

Hugolin Langkammer

Uczniowie, grupa dwunastu, apostołowie

Studia Theologica Varsaviensia 14/2, 67-84

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HUGOLIN LANGKAMMER

UCZNIOWIE, GRUPA DWUNASTU, APOSTOŁOWIE

Treść: I. Wstęp; II. Tradycja przedpaschalna; III. Tradycja paschalna; IV. Zakończenie.

I. WSTĘP

Pismo św. NT mówi o uczniach, grupie dwunastu i apostołach. Zwłaszcza termin apostoł nie jest w NT jednoznaczny. Warto więc dokładnie prześledzić teksty — przynajmniej najważniejsze — które mogłyby pomóc w dokładniejszym określeniu trzech wymienianych grup. Zagadnienie to nie zostało dotychczas opracowane ani w polskiej, ani w zagranicznej literaturze biblijnej. Zajmowano się jedynie poszczególnymi grupami, nie próbując ich ze sobą porównywać.¹ Wydaje się, że podjęty temat wyjaśni nie tylko egzegetom, ale również apolegetykom i dogmatykom, wiele problemów dotyczących genezy sukcesji apostołskiej.²

¹ Por. H. D. Betz, *Nachfolge und Nachahmung Jesu Christi im Neuen Testament*, Tübingen 1967; J. Ernst, *Anfänge der Christologie*, Stuttgart 1972; M. Hengel, *Nachfolge und Charisma*, Berlin 1968; H. Kahlfeld, *Der Jünger*, Frankfurt am Main 2 1962; H. Langkammer, *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976; B. Rigaux, *Die „Zwölf“ in Geschichte und Kerygma*. W: H. Ris-tow — K. Matthiä, *Der historische Jesus und der kerygmatische Christus*, Berlin 1960 s. 468—486; J. Rudolf, *Apostolat — Verkündigung — Kirche*, Gütersloh 1965; K. H. Scheike, *Jüngerschaft und Apostelamt*, Freiburg i. Br. 3 1965; G. Schmall, *Die Berufung der Zwölf im Markusevangelium*, TThZ 81 (1972) s. 203—213; H. Schürmann, *Das Geheimnis Jesu*, Leipzig 1972; E. Schweizer, *Erniedrigung und Erhöhung bei Jesus und seinen Nachfolgern*, Zürich 2 1962 szczeg. s. 8—21.

² Wszystkie cytaty podane zostały w przekładzie autora z oryginału greckiego.

II. TRADYCJA PRZEDPASCHALNA

1. Uczniowie

Nikt z komentatorów NT nie wątpił, że Jezus gromadził wokół siebie grono uczniów. Już sam ten fakt przemawia za historycznością grupy uczniów, których Jezus powołał. Jeśli chodzi o świadectwa tekstu pod tym względem, znajdują się one we wszystkich warstwach tradycji włączonych w ewangelie, a więc Marka oraz Mateusza i Łukasza zależnych od tradycji Markowej, jak i przekazów zawartych w źródle Q, które podejmują Łukasz i Mateusz. To samo należy powiedzieć o Janowej ewangelii, którą pod względem historii tradycji traktować należy jako samoistną jednostkę. Wszystkie teksty pojmują gromadzenie uczniów przez Jezusa jako autorytatywne wołanie Jezusa do pójścia za Nim. A więc pojęcie uczeń i pójście za Nim, tj. Jezusem, są elementami składowymi, a zarazem ściśle scalonymi, które tworzą to, co nazywamy powołaniem uczniów przez Jezusa. Ewentualna popaschalna redakcja tych tekstów jest nie do przyjęcia z uwagi na to, że zarówno pojęcie uczeń jak i pójście za Nim występują niemal wyłącznie w takich fragmentach, które mówią wyraźnie o historycznym Jezusie.

Rzeczownik uczeń (gr. *mathetes*) w ewangeliach z małymi wyjątkami oznacza ucznia Jezusa (ponad 200 razy). Poza ewangelią spotykamy go tylko w Ap i to jedynie w niektórych warstwach jako termin techniczny dla chrześcijanina, tj. już w innym znaczeniu. Ponadto w Ap brak jest typowego dla tego terminu (zwłaszcza w trzech starszych ewangeliach), ścisłego związku z ziemskim Jezusem. Podobnie sprawa się przedstawia z czasownikiem *naśladować* (*akolouth-ein*) w jego specyficznym znaczeniu jako pójścia za. Występuje on, poza jednym wyjątkiem (Ap 14,4), tylko w ewangeliach. Inaczej mówiąc, teksty przydzielone do gatunku literackiego „historia powołań”, dla których istotnymi terminami są uczeń i pójście za Nim, łączą się jak najściślej

z historycznym Jezusem. Jest więc faktem historycznym, że Jezus powołał za swego życia uczniów.

Z kolei należy postawić pytanie, w jaki sposób powoływał Jezus uczniów i czy jesteśmy również w stanie podejść historycznie do odnośnych tekstów. Teksty poświęcone powołaniu uczniów obejmują dwie zasadnicze grupy. Pierwsza zawiera teksty referujące same sceny powołania, druga zaś — logia Jezusa, wyjaśniająca na czym polega powołanie ucznia. W pierwszej grupie decydujące znaczenie posiada Mk 1,16—18 (por. Mt 4,18—22) przedstawiający powołanie Szymona i jego brata Andrzeja. Fragment ten podzielić można na trzy części: 1) spotkanie Jezusa z przyszłymi uczniami; 2) istotne dla powołania wezwanie Jezusa; 3) bezzwłoczne pójście za Jezusem. Według podobnego schematu zbudowany jest epizod Mk 1, 19—20 przedstawiający powołanie drugiej pary braci, tj. Jakuba i Jana. Fragment ten mógł być oddzielnie przekazywany, a dopiero Marek połączył go z poprzednim tekstem. W opisie tym brak jest wyraźnego powołującego słowa Jezusa. Także Mk 2,14 o powołaniu Lewiego mógł pierwotnie stanowić oddzielną jednostkę. Występuje tu ten sam schemat z wyraźnym jednak logionem powołania. Brak we wszystkich tych opisach jakiegokolwiek tendencji do psychologizowania lub barwnego przedstawiania dowodzi, że tradycja przekazała jedynie istotne, następujące cechy historii powołań.

Autorytatywny charakter Jezusa, który powołuje. Od Niego wychodzi inicjatywa, podkreślona przez motyw przypadkowego spotkania („przechodząc”). Jezus powołuje upatrzonego ucznia nie zwracając uwagi na jego kwalifikacje osobiste, nie przeprowadzając dyskusji czy egzaminu.

Stać się uczniem Jezusa znaczy pójść za Nim. Nie chodzi tu o późniejszy chrześcijański ideał ascezy zwanej *imitatio Christi*, lecz o przyłączenie się do Jezusa i dosłowne pójście za Nim (gr. *akolouthein*, bazuje na hebr. *halakh achare*). Jednocześnie oznacza to wkroczenie ucznia w nową relację personalną, w której Jezus jest osobą rozkazującą, a uczeń słuchającą.

Treść wewnętrzna tej nowej egzystencji opartej na relacji personalnej Jezus-uczeń podkreśla porzucenie dotychczasowego sposobu bycia i działania łącznie z wszelkimi wpływającymi stąd obowiązkami.

Wreszcie Jezus podaje cel powołania w sposób ogólnikowy i niejasny „uczynię was łowcami ludzi” (Mk 1,17; por. Łk 5, 10), co nie może się równać uzasadnieniu, dlaczego Jezus powołuje.

Druga grupa tekstów zawiera przynajmniej w istotnej treści autentyczne słowa Jezusa. Logia te wyjaśniające, na czym polega powołanie, potwierdzają równocześnie fakt, że historie powołań odnoszą się do ziemskiego Jezusa. Do podstawowych logiów o pójściu za Jezusem zaliczyć można:

1. Łk 14,26; por. Mt 10,37 — o zerwaniu więzów rodzinnych.

2. Łk 14,27; por. Mt 10,38 — o niesieniu krzyża (por. Mk 8,34; Mt 16,24; Łk 9,23).

3. Mk 10,28—30 — o zapłacie za bezwarunkowe pójście za Jezusem.

4. Mt 8,21 n.; por. Łk 9,59 n. — o wyższości powołania nad grzebaniem zmarłych.

ad 1. Scisły paralelizm członów zachodzący w tekście Mt świadczy o aramejskim oryginale Mateusza. Wydaje się więc, że Mt prezentuje *ipsissima verba Domini*, jakkolwiek samo sformułowanie „nienawidzieć” w wersji Łukasza, zastąpione przez Mateusza zwrotem „więcej miłować” bliższe jest oryginałowi. W źródle Q mogła więc istnieć następująca wersja: „Kto nie nienawidzi ojca i matki, nie może być moim uczniem. Kto nie nienawidzi syna i córki, nie może być moim uczniem”. W każdym razie teksty Mt i Łk uzupełniają w pewnym sensie historię powołania zamotowaną w Mk 1,16—20 i Mk 2,14 (por. teksty paralelne) wskazując na zerwanie ucznia z tym, co go dotychczas wiązało, jako na postulat Jezusa. W nawiązaniu do Łk 14,26 należy tłumaczyć inny logion: „Nie przyszedłem na to, aby pokój przynieść, lecz miecz (...) Do-

mowników swoich człowiek będzie miał za nieprzyjaciół” (Mt 10,34—36; por. Łk 12,51—53). Całkowite zerwanie więzów rodzinnych pociąga za sobą nieprzyjaźń. Najbardziej ucierpi jednak sam uczeń, gdyż zrywa z tym, co dotychczas było mu najbliższe. Łukasz trafnie mówi w tym kontekście o niena- wiści swego własnego ja.

ad 2. Wydaje się, że wersja Łukasza najbardziej odtwarza autentyczne słowa Jezusa z racji na wystąpienie motywu ucznia. Przy tym myśl o krzyżu niekoniecznie musi pochodzić z drugiej ręki, skoro śmierć krzyżowa była wówczas stosowa- na. Ważne jest to, że tekst mówi o konkretnym pójściu za Je- zusem, które musi się liczyć z gotowością poniesienia śmierci.

ad 3. Być może, słowa Piotra (Mk 10,28) zostały później dodane do logiów Jezusa, które sięgały aż do w. 30a włącznie, z tym że w nich była mowa o królestwie Bożym, jak to sugeruje paralelna wersja Łukasza (16,28—30). W takim wy- padku ucznia spotyka zapłata przysługująca wszystkim wy- brańcom Boga.

ad 4. Także tutaj trzeba się liczyć z pewnymi interpretacja- mi logionu Pana, który mógł mieć następujące brzmienie: „Kto inny powiedział: Pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca! Lecz On mu odpowiedział: Pójdź za mną, a umarli niech grzebią umarłych”. Wyjątkowy radykalizm ce- chujący te słowa Jezusa nie jest do pomyślenia w żydowskiej tradycji ani nie mógł powstać w gminie popaschalnej. Jezus żąda po prostu przekroczenia jednego z najbardziej obowiąz- jących praw judaizmu.

Można więc powiedzieć, że jest historycznym faktem, iż Jezus zgromadził wokół siebie uczniów żądając pójścia za Nim, co było równoznaczne z całkowitym porzuceniem do- tychczasowych więzów. Uczeń wkracza w nową relację zapo- czątkowaną przez Jezusa. Ponieważ Jezus nie powołał jednego ucznia, lecz wybrał grupę ludzi, powołanie to ma charakter społeczny. Nie jest to jednak luźna grupa, jaką tworzyli ra-

bini ze swoimi uczniami. W społeczności rabinistycznej uczeń ubiegał się o to, by mógł być zaliczony do grona uczniów-słuchaczy rabina, który wykładał *Torę*. Nie wystarczy także powołać się na model prorocko-charyzmatyczny, jak np. fragment powołania Elizeusza w 1 Krl 19,19—21, gdyż nie Eliaz powołuje Elizeusza, ale Bóg, z którego zlecenia prorok działa. Jezus natomiast powołuje na podstawie własnego autorytetu. Choć już pewne elementy prorocko-charyzmatycznych ruchów czy działalności Jana Chrzciciela występują w opisach powołań uczniów przez Jezusa, zwłaszcza motyw eschatologiczny, to jednak u Jezusa powołanie wiąże się z konkretnym nadejściem królestwa Bożego w Jego osobie i przez Niego. Wiśń eschatologiczna, którą głosi Jezus, wypływa z Jego świadomości mesjańskiej i godności Syna Bożego. Tylko na tej podstawie jesteśmy w stanie należycie zrozumieć historie powołań uczniów w NT oraz logia Jezusa. Przemawia w nich autorytet Boży, znany ze scen powołań proroków ST, których Bóg „ustanawia” (hebr. *natan*) prorokami nie dopuszczając z ich strony sprzeciwu (por. Jr 1,1—10).

2. Grupa dwunastu

Historię powołania spotykamy nadto w Mk 3,13—19, gdzie po raz pierwszy w najstarszej ewangelii jest mowa o powołaniu dwunastu. Mt i Łk przy wyszczególnianiu grupy dwunastu wyraźnie zależni są od Mk. Wystarczy zatem dokładniej przypatrzeć się jedynie tekstowi Mk.

- 13 „Idzie na górę
i woła, których chciał,
i przyszli do Niego.
14 I uczynił dwunastu,
aby z Nim byli
i aby ich wysłał, by przepowiadali
15 i posiadali moc wypędzania demonów.
16 I uczynił tych dwunastu:
i dał Szymonowi imię Piotr;
17 i Jakuba, syna Zebedeusza,

- i Jana, brata Jakuba,
- i dał im przydomek Boanerges, tj. synowie grzmotu;
- 18 i Andrzeja, Filipa, Bartłomieja,
- Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza,
- 19 i Tadeusza, Szymona Kananejczyka
- i Judasza Iskariotę, który Go zdradził”.

Perykopę tę podzielić można na dwie części. Pierwsza przedstawia historię powołania (w. 13—16) w sposób relacjonujący. Dlatego brak jest w niej wyraźnego słowa powołującego Jezusa, podobnie jak w Mk 1,20. Druga część stanowi rodzaj katalogu, który wyszczególnia dwunastu imiennie. Spis dwunastu jest rozwinięciem dopełnienia *tous dodeka* zależnego od orzeczenia *epoiesen*. Zwrot „I uczynił dwunastu” występuje we fragmencie dwukrotnie. Niemniej spis należy do całej perykopy. Sam katalog w w. 16 zdradza chropowatość stylistyczną, wywołaną przez zwrot *kai epetheken onoma*. Świadczy to o jego autentyczności, gdyż późniejszy redaktor wygładziłby na pewno tę nieprawidłową konstrukcję zdania. Ponadto określenia *Boanerges* i *Iskariot* było prawdopodobnie dla Marka niezrozumiałe. Trudno także uwierzyć, aby popaschalne gminy — o ile od nich miał pochodzić katalog dwunastu — określały Judasza jako zdrajcę. Sam fakt, że Mk mówi tylko o grupie „dwunastu”, a nie o grupie „dwunastu apostołów”, każe się liczyć z historycznym wydarzeniem powołania „dwunastu” przez Jezusa. Wszystkie te fakty świadczą o bardzo starej tradycji całego fragmentu. Niezwykle znaczenie, jakie przypisywano grupie dwunastu w pierwotnym Kościele, znajduje potwierdzenie w niemal identycznych katalogach trzech innych (Mt 10,2.4; Łk 6,14—16; Dz 1,13). Nieznaczące odchylenia świadczą o ich starożytności w różnych przekazach tradycji.

Nie ulega wątpliwości, że dla pierwotnego Kościoła największą wartość ma chrystofania wobec dwunastu, którzy reprezentują nowy lud Boży. Ta jednak grupa dwunastu nie została powołana do istnienia po zmartwychwstaniu, lecz przez ziemskiego Jezusa, jak to wiernie przekazuje Marek. Wobec

argumentów o autentyczności katalogu dwunastu powołanych przez ziemskiego Jezusa, drugorzędną staje się kwestia, czy również pierwsza część pochodzi bezpośrednio od Marka czy też przeredagował on na wzór wcześniejszego opisu powołania (1,16—18) inny wstęp do katalogu.

Istotny jest sam katalog, który musiał także pierwotnie posiadać jakieś wprowadzenie z wyraźnym zwrotem „dwunastu”. Skoro Jezus „uczynił” dwunastu, polecił im też określone zadanie. O nim przypuszczalnie wiedziała już przedmarkowa redakcja. Do zagadnienia, jakie to było zadanie, powrócimy.

Czy uczniów Jezusa można utożsamić z grupą dwunastu?

Wydaje się, że nie. Marek wyraźnie ogranicza do grupy dwunastu stałe przebywanie z Jezusem i ich rozesłanie (por. 3,14 n; 6,7—13,20). Identyfikację natomiast uczniów z grupą dwunastu przeprowadza Mt, zwłaszcza w rozdziale 10. Mateusz przetwarza tu tradycję z Q. Nie mówiąc o grupie dwunastu przejmuje z Mk 6,7—9 (por. 3,16—18) liczbę dwunastu. Skoro jednak Marek mówi wyraźnie o grupie dwunastu, a częściej jeszcze ogólnie o uczniach, znaczy to, że chodzi o dwie różne grupy. Potwierdza to jak najwyraźniej Łk 10, opierający się na źródle Q, które mówi o 70 uczniach. Gdyby nawet liczba ta miała symboliczne znaczenie, chodzi w każdym wypadku o większą grupę uczniów. Nadto Łk 6,17 wspomina o „dużym gronie uczniów”, a Łk 19,37 o „rzeszy uczniów”. Z punktu więc historycznego uczniowie nie tylko stanowią grupę inną niż dwunastu, lecz także zrzeszenie liczebnie duże.

Grupę dwunastu wywodzi się jednak z grona uczniów. Jej funkcje miały wiele cech wspólnych z zadaniami uczniów, niemniej chodziło także o wyjątkową misję. Byli oni reprezentantami dwunastu pokoleń Izraela, do którego Jezus czuł się w pierwszym rzędzie posłany. Ustanawiając dwunastu Jezus podkreślił uniwersalny aspekt swojej misji, w której partycypować będą wybrani uczniowie. Specyficzny charakter funkcji dwunastu najtrafniej jest ujęty w logionie Jezusa ze źródła Q u Mt 19,28 (por. Łk 22,30), przedstawiającym dwunastu jako eschatologicznych sędziów Izraela.

Z jakich warstw społecznych pochodzi grupa dwunastu? Mateusz jest celnikiem (Mt 10,3), drugi Szymon wywodzi się z kół zelotów (Łk 6,15; Dz 1,13). Duchowa więc ich formacja była zgoła odmienna. Bracia, o których wspomina Mk 1,16—20 (Szymon—Andrzej, Jakub—Jan), są rybakami. Jeśli Karioth oznacza miejscowość w Judei, z której pochodzi Judasz, Jezus prócz Galilejczyków powołał także męża z innego żydowskiego terytorium. Ponieważ w skład dwunastu wchodził uczniowie, także o ich strukturze społecznej można powiedzieć, że nie była jednolita.

Na tej samej podstawie da się określić wspólną funkcję obu grup. Jeśli Jezus własnym autorytetem powołał uczniów, podobnie jak Bóg w ST powoływał proroków, to można sądzić, iż pójście za Jezusem oznacza również wzięcie udziału w sprawie Jezusa, tj. w głoszeniu królestwa Bożego oraz ujawnianiu w czynie, że przez działalność Jezusa zostało ono zapoczątkowane. Myśl tę potwierdza szereg tekstów z tradycji przedmarkowej (6,7—13; por. Łk 9,1—6; Mt 10,1,9—11,14) oraz z tradycji Q (Łk 10,1—12; Mt 9,37 n.; 10,16), mówiących w różny sposób o „wysłaniu” uczniów przez Jezusa. Wspomniana tradycja Q nie ogranicza jeszcze tego wysłania do dwunastu (jak Mk 6,77 nn) określając zadanie uczniów w ten sposób: „uzdrawiajcie chorych (...) i mówcie im: Zbliżyło się do was królestwo Boże” (Łk 10,9). Jezus powołał więc pracowników na żniwo Pana (por. Łk 10,2; Mt 9,37 n), którzy wraz z Nim głoszą królestwo Boże. Niemniej żaden z tekstów biblijnych nie wiąże wypędzenia demonów z uczniami, lecz przypisuje je grupie dwunastu, jak to zauważyliśmy u Mk 3, 14 n (por. także 6,7). W wypędzeniu demonów Jezus realizował jeden z przejawów zbliżenia się królestwa Bożego. Ten przywilej i zarazem obowiązek staje się więc w pierwszym rzędzie udziałem grupy dwunastu. Wprawdzie człowiek opętany to także człowiek chory, niemniej ewangelie odróżniają chorych od opętanych, a uzdrowienia chorych od wypędzania demonów.

Wyniki przeprowadzonej analizy można ująć w następujących punktach.

1. Jest faktem historycznym, że Jezus za życia swojego powołał większe grono uczniów.

2. Ze społeczności tej wybrał grupę dwunastu.

3. Grupę tę związał w szczególny sposób ze sobą i polecił jej specjalne zadania.

4. Grupa dwunastu to reprezentanci pierwszej społeczności powołanej przez Jezusa i wyposażonej w pełnomocnictwo głoszenia królestwa Bożego. Wynika to nie tylko z wyraźnych logiów Jezusa lecz także ze słów: „Kto was słucha, Mnie słucha; kto was nie przyjmuje, ten odrzuca Tego, który Mnie posłał” (Łk 10,16). W ten sposób Jezus wiąże misję uczniów z samym Bogiem, którego posłannictwo spełnia na ziemi. Zresztą fakt udziału w historyczno-eschatologicznej misji Jezusa, wynikający wyraźnie z Mk 3,14 n, nie da się odłączyć od woli Bożej.

III. TRADYCJA POPASCHALNA

We współczesnej egzegezie istnieje niemal jednolite przekonanie, że tytuł *apostoł* ma swoją genezę w gminach popaschalnych. Taki pogląd nie wyklucza możliwości nazwania grona dwunastu apostołami. Istnieją jednak trudności w przeprowadzeniu bezpośredniej identyfikacji dwunastu z apostołami (jakkolwiek dokonana ona została, jak już wspomniano, w Mt 10). Sprzeciwia się temu, przynajmniej na pierwszy rzut oka, stara formuła w tradycyjnym przekazie umieszczonym przez Pawła w 1 Kor 15,3—7. W w. 5 występuje tam sformułowanie dotyczące „Kefasa i dwunastu”, a później w w. 7 „Jakuba i wszystkich apostołów”. Zasadnicze znaczenie tego najstarszego świadectwa polega na wyszczególnieniu świadków, którym Chrystus ukazał się po swym zmartwychwstaniu. W tekście powtarza się czterokrotnie czasownik „ukazał się” (*ophthe*), dzieląc w ten sposób świadków chystofanii na cztery

grupy. Również czterokrotnie występuje przysłówek wiążący: „następnie” (*eita*) lub „potem” (*epeita*). Niekoniecznie chodzi o chronologię. Niemniej kolejność taką można postulować, przynajmniej odnośnie do Kefasa, czyli pierwszego świadka, oraz do Pawła, tj. ostatniego na tej liście, na co wskazywałoby sformułowanie „na końcu wszystkich” (*eschaton de panton*).

Pierwszy człon listy świadków, zaliczony przez większość komentatorów do części składowej prastarego wyznania wiary, brzmi: „i że ukazał się Kefasowi, później dwunastu: (*kai hoti ophthe Kepha, eite tois dodeka*). Kefas jest grecką transkrypcją aramejskiego *kefa* i oznacza skałę (*petra*). W listach Pawła dość często spotykamy tę formę imienia Piotra (1 Kor 1,12; 3,22; 9,5; Ga 1,18; 2,9.11.14). Tłumaczeniem greckim tego imienia (*Petros*), występującym w ewangeliach i w Dz obok Szymona, Paweł posłużył się tylko raz (Ga 2,7,8). Nigdy jednak nie użył imienia *Simon*. Tylko Jan (1,42) obok *Petros* wymienia *Kephas*. Według świadectw ewangelii (Mk 3,16; por. J 1,42; Mt 16,18) sam Jezus nadał Szymonowi imię Kefas. Kefas należał do grupy dwunastu i przemawiał w imieniu innych uczniów. Zgodnie z Dz zajmował w pierwotnym Kościele nadrzędne i szczególne stanowisko. W omawianym tekście Piotr jest pierwszym, któremu Jezus zmartwychwstały się ukazał. Gdzie to miało miejsce, czy w Galilei, czy w Jerozolimie oraz kiedy (np. czy dnia trzeciego), o tym tekst nie mówi. Także Łk 23,34 („Pan naprawdę zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”) poświadczą tę chrystofanię. Ze względu na luźny charakter samej relacji uważa się ją za prastare świadectwo. Tradycję tę potwierdza nadto Mk 16,7 („powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi”).

W chrystofanii wobec Piotra, wspomnianej w 1 Kor 15,5, wielu egzegetów upatruje początków wiary w zmartwychwstanie. Takie przypuszczenie nie wynika jednak ani z powyższego tekstu ani z Łk 24,34. Nie można się też powoływać w tym celu na imię Kefas, gdyż zarówno 1 Kor jak i cały NT nie sprzyjają takiej hipotezie. Jednocześnie powtarzający się zwrot

„ukazał się” wyklucza, że tylko Piotr był świadkiem chrystofanii oraz że stała się ona wystarczającym świadectwem dla innych. Niemniej tekst uważa chrystofanię wobec Piotra za pierwszą, podkreślając w ten sposób jej wyjątkowe znaczenie dla roli, jaką Piotr spełniał w pierwotnym Kościele.

Wiersz wspominający o chrystofanii wobec Kefasa wzmiankuje także o podobnej wobec dwunastu. Przysłówek bowiem „następnie” wskazuje na osobną chrystofanię. Poza tym tekstem Paweł w swoich listach nie posługuje się zwrotem „dwunastu”. Skoro więc w tym prastarym wyznaniu wiary zachowanym przez Pawła jest mowa o dwunastu, chodzi o tę samą grupę, którą Jezus powołał do swojego życia (Mk 3,13 n.; Łk 6,12 n.) i którą Łukasz nazywa „apostołami”. Grupa dwunastu staje się więc, podobnie jak Piotr, świadkami zmartwychwstania Chrystusa. Tekst nie mówi, gdzie i kiedy chrystofania ta miała miejsce. Mt 28,16 nn. wspomina o chrystofanii wobec jedenastu na górze w Galilei. Łk 24,36 nn. lokalizuje ją w Jerozolimie przed większym gronem. Może także Dz 1,4—13 oraz J 20,19—29 (szczeg. w. 24: „jeden z dwunastu”) i J 21,2 nn. są dalszym echem chrystofanii wymienionej w 1 Kor 15,5.

Tekst nie mówi wyraźnie o tym, czy Piotr i dwunastu otrzymali w tej chrystofanii jakieś specjalne polecenie lub władzę. Nie jest to jednak wykluczone. Takie przypuszczenie opiera się na ostatnim zdaniu, gdzie w podobnie skrótowy sposób jest mowa o ukazaniu się zmartwychwstałego Chrystusa Pawłowi, który z tym faktem wiąże swoją misję apostołską.

Następnie chrystofania wobec „więcej niż pięciuset braci jednocześnie” jest dla omawianego zagadnienia o tyle istotna, że Łk zna tradycję, według której Chrystus ukazał się nie tylko Piotrowi i dwunastu, lecz także większemu gronu osób. Z niego wytypowani zostali kandydaci do grona dwunastu na miejsce Judasza (por. Dz 1,21 nn.). Wzmianka o jeszcze żyjących świadkach tej chrystofanii, nie pozwala uważać jej za czysty wymysł pierwotnego Kościoła.

Ważne dla naszego zagadnienia jest dalsze stwierdzenie tekstu: „Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom”. Jakub to „brat Pana” nazwany tak w Dz 12,17; 15,13; 21,18 i w listach Pawła (Ga 1,19). Razem z Piotrem i Janem zalicza go Paweł (Ga 2,9) do „filarów”. W gminie jerozolimskiej cieszył się niezwykle poważaniem. Według Dz 1,14 należał prawdopodobnie już do gminy przed Zielonymi Świątami. Dawniejsi egzegeci utożsamiali go z Jakubem Młodszym należącym do grona dwunastu. Oprócz powyższego tekstu NT nie wspomina o chrystofanii wobec Jakuba. Dopiero apokryf *Ewangelia do Hebrajczyków*, powstały w Egipcie w I połowie II w., do niej wraca. Skoro zwolennicy Jakuba nie bez zastrzeżeń przyjmowali naukę Pawła odrzekającą się od Tory (por. Ga 2,2) a 1 Kor. 15,7 przekazuje wiadomość o chrystofanii wobec Jakuba, to na pewno nie Paweł jest twórcą tej wzmianki.

Nie ulega wątpliwości, że zwrot „później wszystkim apostołom”, występujący w tym samym świadectwie co wzmianka o „dwunastu”, ma raczej inną grupę na uwadze. Za jedną grupą przemawiałoby wyłącznie to, że Paweł nazywa siebie również apostołem, „gdyż jestem najmniejszy wśród apostołów”. Z drugiej zaś strony wiadomo, jak wyjątkowy nacisk kładzie Paweł na swoją powagę apostołską. W wypadku identyfikacji rodzi się dalsze pytanie: czy chodziłoby może tylko o jedną chrystofanię? Jest to raczej wątpliwe skoro, jak już wspomnieliśmy, słowa *ophthe* i *epeita* dzielą świadków na duże grupy.

Wydaje się, że rozwiązanie tego problemu zależy od należytego określenia tytułu „apostoł”. Nie wystarczy powiedzieć, że tytuł ten w różnych pismach NT ma odmienne znaczenie, lecz należy wskazać, że ulegał zmianom w różnych fazach i okresach tradycji, które odzwierciedla NT. Ostatni etap kryształizacji tego określenia ma miejsce dopiero u Łukasza, gdzie staje się terminem technicznym dla grupy dwunastu, którzy byli świadkami ziemskiego życia Jezusa, zostali przez Niego ustanowieni i posłani oraz stali się świadkami zmartwych-

wstania. Jeszcze w Dz 14,14 Łukasz nazywa Pawła i Barnabę apostołami. Biorąc pod uwagę fakt, że Dz zostały zredagowane wcześniej niż ewangelie, można zrozumieć wpływy tego etapu tradycji, która tytułem „apostoł” określa osoby nie należące do grona dwunastu, a jeśli chodzi o Barnabę — nie będące nawet świadkami zmartwychwstania. O tym, że Łukasz stawia Pawła na równi z dwunastoma, świadczą Dz, chociaż oprócz Dz 11,14 Łukasz nie nazywa Pawła Apostołem. Sam Paweł uważa się za apostoła na podstawie chrystofanii pod Damazkiem i szczególnej misji powierzanej mu przez Chrystusa (por. 1 Kor. 9;1; Ga 1,15 n.). Swoich jednak współpracowników Paweł w zasadzie nie uważa za apostołów. Apostołem więc nie jest Tymoteusz (np. 2 Kor 1,1). Natomiast w Flp 2,25 Epaftydyt nazwany jest apostołem, w 2 Kor 8,23 jest mowa o apostołach — delegatach gminy, a w Rz 16,7 tak zostali nazwani misjonarze, Juniasz i Andronikos, którzy byli chrześcijanami jeszcze przed Pawłem.

Jeśli więc świadectwo zawarte w 1 Kor 15,7 pochodzi z Tradycji, to apostołowie stanowią inną grupę niż dwunastu. Do apostołów w tym ogólniejszym znaczeniu należałoby wtedy zaliczyć także Jakuba. Nie jest jednak wykluczone, że określeniem „apostołów” objęta jest również grupa dwunastu. W każdym razie chodzi o większą grupę niż tylko dwunastu, którzy widzieli Zmartwychwstałego — i podobnie jak Paweł — otrzymali specjalną misję. O osobnej chrystofanii wobec „wszystkich apostołów” poza 1 Kor 15,7 NT nie wspomina wyraźnie. Niemniej można zauważyć ślady tej tradycji u Łk 24,33, gdzie jest mowa „o jedenastu i tych, którzy byli z nimi” (por. Mt 28,16—17).

Jedynymi osobami wyraźnie wymienionymi w 1 Kor 15,5—9 są Piotr i Jakub. Paweł poznał ich w Jerozolimie najpóźniej w trzy lata po swoim nawróceniu (Ga 1,18—19). W dyskusji z Koryntianami Paweł stwierdza, że jego nauka zgadza się z nauczaniem apostołów (1 Kor 15,11). Miał więc za sobą zarówno ich autorytet jak i własny, wynikający z chrystofanii pod Damazkiem. Jemu ukazał się Chrystus jako „ostatnie-

mu". Skoro Paweł nie wymienia dalszych chrystofanii, należy przypuszczać, że takich już nie było. Po zamknięciu listy świadków Paweł podkreśla w niczym nie zasłużoną łaskę apostołatu, nazywając siebie „najmniejszym wśród apostołów”. Przypuszczalnie nie myśli jeszcze o terminie technicznym zastrzeżonym przez Łukasza dla kolegium dwunastu, skoro poprzednio wspominał o „wszystkich apostołach” w ogólniejszym znaczeniu tego pojęcia.

Niemniej należy Pawła uważać za tego, który określa bliżej treść i zakres słowa „apostoł”, mając szczególnie na uwadze swoją godność apostołską. Apostoł jest więc powołany przez Boga (Rz 1,1; Ga 1,7—9, 12), aby głosić Ewangelię jako posłaniec Chrystusa (2 Kor 5,20). Niesie w sobie Ducha Św. i dzięki Jego pomocy kieruje gminą (1 Kor 12,28) oraz jest w posiadaniu darów charyzmatycznych (2 Kor 12,12). W ten sposób kontynuuje dzieło Chrystusa, który przez niego działa (2 Kor 13,3). Pełni funkcję sługi Chrystusa (Rz 1,1; Flp 1,1; Kol 1,7) i jest nienawidzony przez świat jak jego Pan (1 Kor 4,9; 2 Kor 4,7 nn.; 11,23 nn.). Przez udział w misterium śmierci Chrystusa apostoł daje gminie życie (Ga 4,19) służąc wszystkim (2 Kor 1,24; 4,15; 5,18; 11,8). Wydaje się jednak, że Pawłowi chodzi wciąż jeszcze nie o ścisły urząd, lecz o funkcję opartą na autorytecie Chrystusa.

Pojęcie urzędu krystalizuje się dopiero w dziełach Łukasza. Rolę dwunastu jako reprezentantów nowego ludu Bożego czasów eschatologicznych określa Łukasz jako rolę filarów Kościoła, którego czas rozpoczął się z chwilą zmartwychwstania Jezusa. Tych dwunastu Łukasz nazywa apostołami. Nie wystarczy, że tylko byli z Jezusem i widzieli Zmartwychwstałego, ale konieczny jest element wybraństwa i nominacji. Paweł przychodzący z zewnątrz cieszy się jednak tym samym autorytetem, przysługującym jerozolimskiej grupie dwunastu apostołów. Otrzymał bowiem Ewangelię bezpośrednio od Chrystusa, a nie poprzez kolegium dwunastu apostołów. Do przepowiadania upoważnione jest tylko grono dwunastu apostołów oraz Paweł, a spoza kolegium jedynie powołane przez

nich osoby. Urząd dwunastu i Pawła jest jednorazowy, gdyż według Łukasza jego istotnym elementem jest widzenie zmartwychwstałego Pana.

W ten sposób Łukasz stwarza realne i teologiczne podstawy dla urzędu nauczycielskiego Kościoła, który gwarantuje jedność wiary i autentyczność ewangelii, a jednocześnie zapewnia Kościołowi ciągłość sukcesji apostoelskiej. Łukasz pojmuje Kościół jako społeczność, która wierzy w zmartwychwstałego Chrystusa i została przez tę wiarę zapoczątkowana. Wiara w Chrystusa stanowi podstawę jedności i ciągłości Kościoła. Grupa dwunastu, powołana przez ziemskiego Jezusa jest obecna na początku Kościoła, jako jego fundament i pierwsza manifestacja. Łukasz więc już w trakcie istnienia i trwania Kościoła wskazuje na epokę apostoelską jako konieczną i warunkującą czas Kościoła. Tym samym Łukasz zarysował eklezjalną funkcję dwunastu apostołów. Tylko oni mogą świadczyć w sposób autorytatywny o zmartwychwstaniu Chrystusa i przekazywać Jego autentyczną naukę. Gdyby więc Łukasz miał wyjaśnić sam termin urząd nauczycielski Kościoła, to akcent położyłby bez wątpienia na przymiotniku nauczycielski, a nie na słowie urząd, pomimo, że myśli już nie tylko o czystej funkcji przepowiadania (jak Paweł), lecz o urzędzie apostołów.

IV. ZAKOŃCZENIE

Postawmy pytanie, czy Łukasz odbiega od najstarszej tradycji dotyczącej dwunastu apostołów. Wydaje się, że nie. Ponadto można przypuszczać, że zrozumiał dokładnie intencję ziemskiego Jezusa, który wybierając grupę dwunastu z większego grona uczniów, ustanowił ją jako prakomórkę Kościoła. W grupie tej Jezus już za swego ziemskiego życia wyróżnił Kefasą. Wyróżnił go i po swoim zmartwychwstaniu, ukazując mu się niezależnie od grupy dwunastu. Łukasz pod natchnieniem Ducha św. interpretuje podstawowe fakty, decydujące o istnieniu dwunastu z Piotrem jako głową. Z tego wyprowa-

dza dalsze wnioski, nie odbiegające bynajmniej od linii wytyczonej przez samego Jezusa i pierwotnej tradycji. Łukasz znał przecież osobiście Pawła, z którego doktryny mógł wiele zaczerpnąć. Miał do dyspozycji pewne źródła, o jakich informuje we wstępie do swojej ewangelii. W ewangelii tej zauważamy najwięcej partii jemu tylko właściwych (*Sondergut*), mimo że korzystał na pewno z Marka. Ponieważ wykorzystuje źródło Q lepiej niż u Mt, należy przypuszczać, że miał dostęp także do niego. Musiało ono już być zredagowane w języku greckim (lub w ogóle w języku greckim), ponieważ Łukasz jako Grek nie znał języka aramejskiego, w którym, zdaniem Papiasza, była napisana ewangelia Mateusza.

Należy też podkreślić, że Łukasz jako człowiek wykształcony był zdolny do tego, aby na podstawie źródeł i tradycji stworzyć dla swojej generacji obraz Kościoła, który najbardziej odpowiadał założeniom samego Jezusa. Jeśli więc obecny urząd nauczycielski Kościoła przypomina w swojej zasadniczej strukturze wytyczne podane i sprecyzowane przez Łukasza, to podobnie jak on wiernie kontynuuje dzieło samego Jezusa.

Jünger, die Zwölf, Apostel

Zusammenfassung

Im zweiteiligen Aufsatz geht der Verfasser zunächst auf die Frage der Jünger ein. Er hebt die Historizität des Jüngerkreises hervor, die Eigenart der Jünger- und Nachfolgeüberlieferungen in den Evangelien um festzustellen, dass für die Berufungsgeschichten der typische Zug der ausschliesslichen Initiative durchaus historisch ist, auch wenn die Form der Geschichten im einzelnen von der Gemeinde geprägt ist. Daher kann man sie weder in das rabbinische Lehrer-Schüler-Verhältnis eingliedern noch in eine rein prophetisch-charismatische Nachfolge. Eher könnte man von einer eschatologisch-messianischen Motivation der Jesusnachfolge sprechen. Das Gleiche gilt für die Berufung der Zwölf, die als eine besondere Gruppe innerhalb des grösseren Jüngerkreises zu verstehen sind.

Der nicht einheitlich geprägte Begriff Apostel bei und neben Paulus wird von Lukas auf die Zwölf übertragen und mit einem präzisen Gehalt ausgefüllt. Im Doppelwerk des Lukas sind die Apostel Zeugen des Lebens Jesu und seiner Erscheinungen nach der Auferstehung. Auch der Akzent wird vom funktionellen Charakter auf einem amtlichen verschoben. Für Lukas ist die Zeit der Apostel, zwar in der Zeit der Kirche gedacht, etwas Einmaliges.

Die Bindung der Zwölf Apostel an Jesus und die Verknüpfung der Zwölf Apostel mit der Kirche, die Lukas theologisch begründet hat, bilden die inspirierten Grundzüge der Lehre von der *legitima successio apostolica*, die ihren Ansatz im Leben Jesu haben.

H. Langkammer